PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Kalendarzyk podatkowy.

Komisja Odwoławcza dla podatku przemysłowego za II. półrocze 1925, dla okręgu II. i III. Urzędu Skarbowego w Krakowie, rozpocznie swoje posiedzenia dnia **16 lutego b. r.**

Kto zapłaci zaległości podatkowe między 1 lutego a 31 marca — temu policzy się tylko 2% zwłoki. — Po 31 marca 4%.

Do 15 lutego br. należy złożyć fasje na podatek obrotowy za rok 1926. — Obowiązani do złożenia fasji są kupcy I. i II. kategorji handlowej, oraz skup zawodowy, przemysłowcy I.—V. kategorji, zajęcia przemysłowe, zawody wolne. — Wszyscy inni mogą — lecz nie muszą — fasje składać.

Do 20 lutego b. r. włącznie przypada wpłata II. połowy kwartalnej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za kwartał IV. 1926 r.

Do 15 lutego b. r. wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu, przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I.—V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę płatny jest — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym b. r., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty, z terminem płatności w tymże miesiącu.

Rzemieślnik, sprzedający oprócz wyrobów własnych również i inne towary, musi wykupić 2 patenty, t. j.: 1) przemysłowy, oraz 2) handlowy.

Notatka ta jest sprostowaniem omyłki drukarskiej, zaszłej w Nrze 1. „Przeglądu Kupieckiego“ z br.

Rzemieślnik, sprzedający na targach **nawet swoje własne** wyroby, musi wykupić właściwy patent handlowy (normalnie IV. kategorji).

Kupcy, posiadający patent handlowy dla przedsiębiorstwa stałego (np. w mieście), winni w razie zajmowania się sprzedażą również po targach, wykupić osobny patent (normalnie IV. kategorji) dla handlu na targach.

Takie stanowisko zajmuje obecnie Izba Skarbowa, jakkolwiek — naszem zdaniem — jest ono sprzeczne z art. 20 ust. o podatku przemysłowym.

Wiosna idzie.

Wiosna idzie, a nic nie słychać o jakichkolwiek przygotowaniach w celu ożywienia ruchu budowlanego.

Nietylko na przedmieściach, zamieszkałych przez ludność **robotniczą,** nadchodzący sezon budowlany tak smutno się zapowiada. W innych dzielnicach miast będzie **to samo. Szereg budowli, rozpoczętych** za pieniądze pożyczone w Banku Gospodarstwa Krajowego z funduszów pożyczki Dillonowskiej, **utknęło** z powodu niewypłacania dalszych rat przyobiecanej i przyznanej pożyczki. I niema nadziei, aby budowle te zostały wykończone. Ludzie, którzy do tych robót przystąpili, własnych kapitałów nie posiadają. **Liczyli na to,** że wybudują domy za pieniądze pożyczone od rządu. Zaliczki dotychczasowe wystarczyły na **rozpoczęcie robót,** a ponieważ na wykończenie budowli dalszych rat przyznanej pożyczki nie będzie, wzniesione mury staną się niebawem **własnością państwa,** względnie Banku Gospodarstwa Krajowego, gdyż właściciel **nie będzie w stanie** zapłacić ani jednej raty otrzymanej pożyczki, ani nawet bieżących procentów.

Tak samo wygląda sprawa, jeśli chodzi o **spółdzielnie budowlane,** zakładane w większości wypadków ad hoc przez ludzi, którzy spodziewali się, dzięki pomocy kredytowej państwa, stać się właścicielami własnych domków i ogródków we wzorowo urządzonych dzielnicach.

Tutaj wogóle mowy niema o rewindykacji włożonych kapitałów i przeważną część kredytów, udzielonych spółdzielniom budowlanym, przyjdzie uznać za przepadłe, jeśli Rząd ne pospieszy z pomocą kredytową.

Jeśli w dodatku Rząd nie podejmie na większą skalę **robót inwestycyjnych** ze środków budżetowych, tegoroczny sezon budowlany będzie jeszcze gorszy, niż w roku minionym.

Wszystkie sfery społeczeństwa, począwszy od robotnika poprzez urzędnika, przemysłowca, aż do kupca, przywiązują wielkie nadzieje do zapowiadanej pożyczki amerykańskiej.

Wzmożenie ruchu budowlanego na podstawie odpowiednich udogodnień kredytowych dzięki takiej pożyczce, — może i **jedynie się przyczyni** do uzdrowienia całego gospodarstwa społecznego.

Czyżby zniesienie P. K. O. w Krakowie?

Sfery gospodarcze m. Krakowa oraz Małopolski Zachodniej zaniepokojone są — uporczywie krążącemi wersjami — o rzekomym zamiarze **zlikwidowania** Krakowskiego Oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności.

Jakkolwiek **nie wierzymy,** aby podobny projekt mógł się wogóle zrodzić w umysłach sfer miarodajnych, to jednak z obowiązku publicystycznego głosy te komunikujemy. — Nie jest bowiem do pomyślenia, aby instytucja tak **wzorowo** prowadzona, mająca **niezmierne znaczenie** w rozwoju naszych dzielnicowych stosunków gospodarczych, miała być **bez przyczyny** zniesioną. — Bo chyba o jakiejkolwiek przyczynie rzeczowej nie może być mowy. — Każdy kupiec, przemysłowiec, wszystkie urzędy i cały szereg osób prywatnych, wogóle wszystkie stany, które miały kiedykolwiek sposobność korzystania z usług tej — na europejską modłę utrzymanej — instytucji, ze zdumieniem muszą przyjąć wiadomość o zamiarze likwidacji krakowskiej P. K. O.

Najlepszym dowodem uznania dla naszego Oddziału P. K. O. jest fakt silnie **wzrastającej** liczby uczestników czy to przekazujących, czy posiadaczy rachunków czekowych. Liczba ta w miarę poprawy sytuacji gospodarczej niezawodnie wielekroć jeszcze **podniesioną zostanie.**

Wszystkie zalety, powodujące tak niezwykłą popularność P. K. O., której sfery gospodarcze nie uważają za instytucję rządową, lecz za **swoją własną,** z pewnością odpadną, jeżeli dotychczasowy tok czynności zostanie zmienionym, jeżeli skoncentrowanie całego ruchu zamiast w łonie tutejszego Oddziału — **przeniesionem zostanie do Warszawy.** — Cel właściwy, t. j. możliwie jak największe **przyspieszenie obrotów,** z natury rzeczy **musi odpaść,** już chociby ze względu na znaczną odległość i przeładowanie agendami Centrali P. K. O. w Warszawie.

Względy oszczędnościowe również tu chyba roli odegrać nie mogą; gmach już istnieje, zastosowana **do konieczności** ilość personalu **urzędniczego** musiałaby również **i w Warszawie** być zatrudnioną, a inne **koszta administracyjne** mogłaby P. K. O. z całą **łatwością** pokryć przez rozszerzenie swych agend i operacyj bankowych, co tutejsze sfery gospodarcze powitałyby z wielką radością.

Nie znamy dochodowości naszego Oddziału P. K. O., jesteśmy jednak przekonani, iż **dochodowość** jej **wzrastać będzie** z roku na rok. Fakt **wzmożenia się** ilości kont i obrotów krakowskiej P. K. O. w czasie obecnego ostrego przesilenia gospodarczego — porównany z równoczesnym **upadkiem** ruchu przekazowo-lokacyjnego w bankach prywatnych, — najwymowniej świadczy o racji bytu i widokach dalszego **świetnego rozwoju** tej placówki gospodarczej.

Przy tej sposobności ponawiamy nasze wezwanie do kupiectwa, aby **masowo** korzystało z dobrodziejstwa posiadania konta w P. K. O., a tem samem do współpracy nad utrzymaniem i rozwojem tak koniecznej w Krakowie Instytucji. — Będziemy jeszcze mieli sposobność na łamach naszego pisma omówić i wykazać osobiste korzyści, płynące tak dla jednostki, jako też dla ogółu z posiadania w Krakowie osobnego Oddziału P. K. O.

W razie rzeczywistego zamiaru Centrali warszawskiej zniesienia krakowskiego Oddziału P. K. O., spotkałby się ten zamiar z tak zdecydowanem stanowiskiem **wszystkich bez wyjątku** sfer gospodarczych, że nie wyobrażamy sobie, aby Warszawa, — znając niezawodnie to nasze zasadnicze stanowisko, — usiłowała wogóle pozbawić nas tego stanu posiadania.

Jak z Warszawy donoszą, ma Ministerstwu Poczt i Telegrafów **podlegać również i P. K. O.;** nie wątpimy, że p. Minister nie dopuści do takiego pokrzywdzenia naszej dzielnicy i wyda zarządzenia, które położą kres krążącym, a w wysokim stopniu niepokojącym wersjom o zniesieniu krakowskiego Oddziału P. K. O.

Sprawę tę poruszamy dla uspokojenia opinji publicznej, względnie zainteresowanych sfer gospodarczych, jakkolwiek — naszem zdaniem — nie jest ona aktualną.

Zastaw rejestrowy na towarze.

Sfery opinjodawcze zajmują się od pewnego czasu opracowaniem projektu zastawu rejestrowego na towarze. — Celem poinformowania naszych Czytelników, przedstawimy pokrótce główne jego wytyczne:

Rozporządzenie to ma na celu **ułatwienie** stosunków kredytowych drogą stworzenia nowej formy **kredytu handlowego, zabezpieczonego** na towarze, pozostającym **w posiadaniu dłużnika.** — Praktyka bowiem okazała, że kredyt rozwijać się może jedynie w formie **kredytu zabezpieczonego.** — Projektowane rozporządzenie przewiduje jedynie stosunki **czysto handlowe.** — Zabezpieczenie kredytu bez przejęcia majątku dłużnika w posiadanie wierzyciela, — ma wedle tego projektu nastąpić drogą odpowiedniego **wpisu do rejestru zastawu,** połączonego **z rejestrem handlowym,** a wpisy te odnosić się mają jedynie do **transakcyj większych** i dokonanych przez **przedsiębiorstwa rejestrowane,** istniejące przynajmniej jeden rok i opłacające pewnej — ustalić się mającej — wysokości podatek przemysłowy. — Przedmiotem zastawu mogą być jedynie **towary** (papiery wartościowe — **nie**).

Projekt przewiduje cały szereg modyfikacji zastawu naprzykład zastaw na rzeczy ogólnej (czyli na całym składzie towarów), — zastaw na surowcach lub półfabrykatach, — zastaw połączony ze specjalnem pierwszeństwem zapłaty wierzycielowi należytości ze **sprzedaży towarów zastawionych,** wreszcie możliwość zastrzeżenia, że wierzyciel może żądać od dłużnika wydania towaru, zastawionego na pokrycie części lub całości długu. — Specjalne **sankcje karne** przewidziane są jako zabezpieczenie wykonywania przez dłużników tych obowiązków, jakie z rozporządzenia wypływają.

Projektowany zastaw rejestrowy jest już znanym na Zachodzie, w szczególności w Austrji, Czechach i Niemczech. — Może on mieć wielkie znaczenie i ułatwić kredyt większym kupcom, zwłaszcza w czasie przejściowym (z jednego sezonu do drugiego), w wypadku posiadania na składzie większej ilości towarów, które w pewnym okresie roku nie mając zbytu, stanowią martwą lokatę kapitału. — Z drugiej zaś strony — rozporządzenie takie da większą gwarancję wierzycielowi, który dotychczas opierał się głównie na **zaufaniu** do dłużnika (o ile nie miał zastawu hipotecznego lub ręcznego). — Wprowadzenie w życie tego rozporządzenia spowoduje niezawodnie zasadniczą zmianę w obecnych stosunkach kredytowych. — Czas wyjścia tego rozporządzenia nie jest jeszcze znanym.

O usprawnienie Urzędów Skarbowych.

W Nrze 3 „Przeglądu Kupieckiego" przedstawiliśmy krytycznie sposoby załatwiania w Urzędach Skarbowych podań płatników podatku przemysłowego i dochodowego o odpisanie względnie częściowe umorzenie zaległych podatków, powstałych **z niezawinionych przyczyn.** — Nadmieniliśmy tam o środkach zapobiegawczych dla naprawy obecnych stosunków w urzędach, a to celem umożliwienia ulgi rzeczywiście zubożałym płatnikom, a zarazem zwolnienia Urzędów od zbytecznego balastu. — Dotychczasowy bowiem **system bezlitosnych egzekucyj,** które po większej części jedynie niszczą egzystencje, nie przynosząc Skarbowi Państwa spodziewanych dochodów, a jedynie kłopoty, **musi**

bezwzględnie **ustać,** jeżeli Rząd nie zmierza do całkowitego spauperyzowania bardzo szerokiej warstwy społeczeństwa. — Jesteśmy przekonani i wierzymy w dobrą wolę Urzędów skarbowych, które pozostając w ścisłym kontakcie z kontrybuentami, znają ich stosunki majątkowe i nieraz zastosowałyby do nich drogę łaski czy uwzględnienia, — niestety jednak ta dobra wola rozbija się o **przyczyny od nich niezależne,** naprzykład o brak rutynowanych urzędników, o przeładowanie rozlicznemi sprawami. — Z drugiej zaś strony **Ministerstwo Skarbu** zarzuca Urzędy rozlicznymi okólnikami, wzywającymi je do jak najenergiczniejszego egzekucyjnego ściągania zaległości, tak dalece, że nawet drobne ulgi (naprzykład rozłożenie na raty) poleca uwzględniać w wypadkach **nader wyjątkowych.**— Do tych wyjątkowych wypadków nie zalicza Ministerstwo Skarbu bankructwa, likwidacji interesów wskutek upadłości, postępowania ugodowego, bo zdaniem Ministerstwa **„są to objawy normalne,** które miały być już przy wymiarze podatków przez Komisje Szacunkowe przewidziane i uwzględnione".

Przyczyna tego niewłaściwego postępowania Władz Skarbowych **leży więc** u góry, **w Ministerstwie,** które swoimi okólnikami zmusza podległe władze wykonawcze do bezwzględnego postępowania, nie bacząc, iż ono wreszcie doprowadzić musi do następstw prawdopodobnie nie życzonych.

Lwią część pracy żmudnej i bezowocnej, pociągającej za sobą li tylko znaczne koszta, możnaby oszczędzić naszym władzom skarbowym przez przelanie części kompetencji Władz II. Instancji na Władze I. Instancji. — Te bowiem, pozostając w bezpośredniej styczności z płatnikami i opierając się na zapodaniach swoich kontrolerów, mogą i powinny zadecydować o potrzebie uwzględnienia próśb petentów. — Odsyłanie wniosków, opartych na swoich spostrzeżeniach, Władzom II. Instancji, jest (a przynajmniej powinno być) tylko czczą formalnością, powodującą jedynie przedłużenie czasokresu załatwienia i grożące w międzyczasie petentom **ruiną licytacyjną.** — W tym kierunku winna więc nastąpić zasadnicza zmiana po linji dezyderatów kupiectwa, które zwróciło się z memorjałem do Władz centralnych za pośrednictwem tutejszej Izby handlowej, aby **prawo wstrzymywania egzekucji oraz umarzania zaległości podatkowych do wysokości 1.000 zł.,** na podstawie art. 94 ust. o podatku przemysłowym i art. 125 o podatku dochodowym — przelanem zostało do wyłącznej kompetencji **Naczelników Urzędów Skarbowych.** — Tym zaś powinien być oddanym do dyspozycji odpowiedni materjał urzędniczy, jak również usprawniona

cała biurowość wewnętrzna w myśl tak słusznych zarządzeń p. Ministra Spraw Wewnętrznych.

Nie mniej ważnem jest **zniesienie ustawy o 4-procentowych karach za zwłokę.** W czasach obecnych, normalnych, ustabilizowania względnie dążności do podwyższenia wartości naszej waluty, w czasach równoczesnego obniżenia ustawowej stopy procentowej, w czasach działania ustawy **o walce z lichwą**, — nie powinien rząd tolerować pozostałości z okresu hyperinflacji, z okresu konieczności uzupełniania zdewaluowanej kwoty dłużnej — wysokim procentem zwłoki.

Nie uchodzi bowiem, aby Władze ustawodawcze domagały się dla Skarbu tego, co uważają za **karygodne** dla innych. — Procenta zwłoki winny być dostosowane do procentów ustawowych, t. j. **najwyżej 15 procent rocznie**, a procent ten powinien być zniżonym **do połowy** dla tych restantów, którym rozłożono na raty zaległości podatkowe z powodu wykazanej, niezawinionej niemożności zapłaty we właściwym czasie. — Po części, — z naruszeniem swojego autorytetu i konsekwencji, — władze obniżanie stopy procentowej za zwłokę od czasu do czasu stosują, jak naprzykład ostatnio, wydając dobrodziejstwo liczenia 2 procent dla dłużników skarbowych, którzy z długów swych uiszczą się między 1. lutego a 31. marca br. Wpływy kasowe najniezawodniej wykażą, że z dobrodziejstwa tego skorzystali podatnicy, których zniżony procent zwłoki zachęcił do wyrównania długu i którzy byli w stanie dług ten spłacić; nie zapłacą zaś zaległości jedynie tacy, którzy tego uczynić **nie są w stanie** i którym ta drobna ulga nie pomoże.

Przechowywanie weksli in bianco jest dozwolone.

W myśl nowej ustawy stemplowej, **wolno** przechowywać weksle in bianco (bez daty wystawienia, płatności, sumy wekslowej), bez narażenia się na karę w razie dostania się ich do rąk Władzy skarbowej.

Przyjmować jednak należy weksle jedynie na blankietach, odpowiadających swoją ceną wysokości kwoty, która ma być na danym blankiecie umieszczoną, np. należy przyjąć jedynie weksel, opłacony na 60 groszy jeżeli kwota wekslowa ma opiewać do 200 zł., — nie należy zaś przyjmować weksli, opłaconych kwotą 60 gr., jeżeli kwota, na którą weksel ten ma być wypełniony, ma opiewać na 300 zł.

W razie bowiem, gdyby Władza skarbowa natrafiła na taki nienależycie ostemplowany weksel, jak również w razie dobrowolnej dopłaty różnicy w opłacie wekslowej, grozi **kara 25-krotnej** różnicy między opłatą uiszczoną a opłatą właściwą.

Powyższe odnosi się do weksli in bianco, lecz **podpisanych.** — Wyjątkowo można **bez kary** ostemplować dodatkowo weksel na wyższą kwotę, jeżeli jest to (mało używany w obrotach handlowych) weksel trasowany, a podpisany **jedynie** przez wystawcę na zlecenie swoje własne, przez (akceptanta) trasata zaś jeszcze nie podpisany.

Wzór takiego wekslu: „.... zapłaci Pan na zlecenie moje własne ...podpis N. N.“. Jak długo więc (akceptant) trasat nie podpisał takiego wekslu, opłaconego np. na 90 groszy (a więc ważnego dla kwoty 300 zł.), można bez kary w Urzędzie skarbowym dopłacić 30 groszy i wypełnić ten blankiet do sumy wekslowej 400 zł. — (paragr. 20 d) Rozp. Min. Skarbu z 20 listopada 1926).

Jak z powyższego wynika, wypełniać wolno bez na-

rażenia się na kary weksle jedynie do wysokości sumy, od której blankiet wekslowy jest opłaconym.

Jeżeli jednak wręcza się weksel bez sumy, a niewiadomo z góry, jaka w przyszłości suma będzie na wekslu umieszczoną, natenczas należy wystawić i podpisać blankiet, ostemplowany za zł. 30 i weksel taki służy jako **weksel depozytowy**. — Weksel taki można wypełnić najwyżej do kwoty zł. 10.000. — O ileby jednak zaszła potrzeba wstawienia kwoty wyższej, wówczas należy dodatkową opłatę uiścić w Urzędzie skarbowym, bez obowiązku zapłacenia kary kontrawencyjnej. — Na przykład dłużnik winien wierzycielowi kwotę zł. 15.000, którą zobowiązał się upłacić w ratach po 1.000 zł. — Na zabezpieczenie tego długu wręcza wierzycielowi weksel, z którego wierzyciel zrobi użytek, w razie niedotrzymania rat przez dłużnika. Nie wiedząc jednak z góry, ile rat dłużnik uiści, nie może żądać weksla odpowiednio opłaconego; od 15.000 mogłoby bowiem być za dużo, a od 8.000 za mało. — Wierzyciel przyjmuje więc w tym wypadku weksel depozytowy, opłacony za 30 zł., który ważny jest dla kwoty 10.000 zł., — a jeżeliby zamierzał weksel ten z powodu wyższej zaległości zaskarżyć na sumę 13.000 zł., natenczas zgłosi w Urzędzie dodatkową dopłatę stemplową (9 zł.), którą uiści bez kary, poczem sumę wekslową wpisze.

Standaryzacja jaj.

Wywóz jaj z Polski zajmuje coraz wydatniejsze miejsce, wzrastające ilościowo z roku na rok. Tak np. eksport jaj z roku 1922 wynosił zł. w złocie 3,500.000, w roku 1923 — 10,000.000, w roku 1924 — 16,177.600, w roku 1925 — 51,326.000, w roku 1926 — 109,226.000. Około 75 procent eksportu jaj przypada na Niemcy, reszta zaś na inne państwa europejskie.

Wzrost ten tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie zniesieniem ograniczeń wywozowych, jakoteż ulepszoną organizacją wywozu i systematycznem dostosowaniem się eksporterów polskich do wymagań rynków zagranicznych.

Czynniki miarodajne zamierzają wydać drogą dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej ustawę o standaryzacji eksportu jaj.

Projekt ustawy, pochodzący jeszcze z roku 1925, już od 7-miu tygodni znajduje się w wydziale prezydjalnym Ministerstwa Rolnictwa, podobno w oczekiwaniu aprobaty p. Ministra; projekt ten ma być uzgodniony z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

Główne zasady projektu ustawy o standaryzacji polegają na tem, że do eksportu będą dopuszczone jaja, posiadające wagę minimalną 50 dekagramów, oraz że eksportem będą mogły się trudnić jedynie firmy koncesjonowane.

W najbliższym czasie ma zostać powołanym do życia syndykat, celem realizacji standaryzacji eksportu jaj. Syndykat ten, mając za sobą poparcie czynników miarodajnych, uzyska z łatwością kilkumiesięczny kredyt dyskontowy w jednym z banków państwowych, co przyczyni się do uniezależnienia się od zagranicznych firm eksportowych.

Narazie Centralne Towarzystwo Rolnicze przystąpiło do organizacji zbytu jaj w drodze urządzenia spółdzielczych zbiornic jaj przy mleczarniach spółdzielczych, oraz odpowiednich kursów w ośrodkach produkcji.

Również Centrala Związku Kupców przystępuje do utworzenia syndykatu eksporterów jaj.

Syndykat, ten, zrzeszający kilkuset drobnych eksporterów, ma się przeciwstawić zmonopolizowaniu eksportu jaj przez kilka większych firm i stanowić przeciwwagę do syndykatu, powstającego przy wydatnem poparciu Rządu. W tym celu zwołany zostaje do Warszawy na początku lutego Zjazd kupców jajczarskich, grupujących się dookoła Centrali Związku Kupców.

Z sali odczytowej.

W niedzielę, dnia 30. stycznia br. odbył się w salach Krak. Stow. Kupców odczyt adw. **Dra Z. Wasserberga** na temat: „Obecna sytuacja gospodarcza kraju".

Odczyt zagaił prezes Stow. p. r. **Schechter,** wskazując na wielkie znaczenie praktyczne, jakie dla każdego kupca ma obserwowanie całokształtu sytuacji gospodarczej dla ewentualnego wyciągnięcia konsekwencji odnośnie do swojej gałęzi handlu.

Referent **Dr. Wasserberg,** nawiązując do zeszłorocznych i dawniejszych stosunków gospodarczych, w których dewaluacja, bierny bilans handlowy i ogólne zubożenie spowodowały chaos gospodarczy, wykazuje, iż w roku bieżącym sytuacja **ogólno-gospodarcza** zmieniła się **na korzyść.** — Mamy wybitnie **czynny bilans handlowy**, gdyż wywóz przerasta przywóz o 409 miljonów złotych w złocie, **dochody** państwowe **były większe, aniżeli wydatki, wpływy podatkowe** w ostatnich miesiącach znacznie **wzrosły.**

Mimo faktycznej poprawy **ogólnej sytuacji gospodarczej,** — nie można jednnak zaobserwować poprawy bytu **jednostek**, lecz przeciwnie, w wielu wypadkach dalsze trwanie, względnie wzmożenie **zubożenia poszczególnych grup społecznych.** — Szczególnie odnosi się to do stanu **kupieckiego,** który z powodu zamierającej konsumcji oraz znacznie ograniczonego **kredytu towarowego** i pieniężnego, z dnia na dzień coraz bardziej się pauperyzuje. — Obroty handlowe bywały dawniej znacznie większe, a to dzięki przypływowi z zagranicy wiel-

kiej ilości **towarów**, które po większej części w kredyt udzielane, umożliwiały kupiectwu zarobkowanie. — Obecnie skutkiem niewłaściwych zarządzeń **reglementacyjnych, przywóz** zagranicznych towarów został znacznie **ograniczony**, a potrzeba towarów nie stoi w żadnym stosunku do wydajności rodzimej produkcji. — Tak więc **potrzeba spożycia** jest **wielka**, brak jednak odpowiednich wyrobów krajowych, oraz zastosowanych do tych potrzeb zarobków konsumentów, co powoduje zrozumiałe zubożenie kupiectwa. — Do tego przyczynia się wzmożony eksport dóbr krajowych, sprzedawanych zagranicą po cenach niższych, niż koszta własne, przy równoczesnem podwyższeniu ceny w kraju. — **Zamiast tej niewłaściwej polityki eksportowej**, winien rząd kłaść nacisk raczej na **podniesienie rodzimej produkcji**. Dotychczasowy system ceł ochronnych miałby rację bytu, gdyby chodziło o przetrzymanie pewnego ograniczonego czasokresu, a to celem umożliwienia rozwinięcia własnego przemysłu. — Tymczasem Rząd chroni niepotrzebnie **wiele gałęzi przemysłu, nie mających u nas widoków rozwoju**, wysokiemi cłami importowemi, przez co otrzymujemy towar wprawdzie rodzimy, jednak jakościowo i ilościowo potrzebie konsumentów nie odpowiadający, ani pod względem ceny, ani dorównujący lepszym i wytworniejszym produktom zagranicznym.

Dla podniesienia produkcji jest zaś koniecznym **kapitał zagraniczny**. — Kapitał ten spowodowałby **wzmożenie ruchu budowlanego**, tak koniecznego wobec braku mieszkań, a ożywienie budowlane, dając możność zarobkowania szerokim sferom bezrobotnych, przyczyniłoby się zarazem do **podwyższenia ogólnej konsumcji i obrotów handlowych**. — Polityka celna winna być zastosowaną odpowiednio do potrzeb kraju. Jak z jednej strony całkowite zniesienie barjery celnej spowodowałoby bezwzględnie zalew naszego rynku produktami zagranicznymi, a tem samem uniemożliwiłoby rozwój naszej produkcji, tak znów z drugiej strony wysokość tych ceł ochronnych powinna być tego rodzaju, aby cena towarów zagranicznych (po doliczeniu cła) nie była zbyt odległą od ceny wewnętrznych wyrobów. — Spowoduje to fabrykanta naszego do **wysilenia się** i dołożenia starań w kierunku **podniesienia gatunkowego** swojej produkcji, aby móc skutecznie **konkurować z zagranicą**.

Ochrona złych towarów i to ochrona na czas nieograniczony, dzieje się **ze szkodą konsumenta**, a z korzyścią jedynie drobnej ilości fabrykantów.

Po odczycie odbyła się szeroka dyskusja, podczas której zabierali głos pp. r. Schechter, Pitzele, Bohrer i inni, omawiając sprawy aktualne kupiectwa.

S. GRYSZPAN.

Refleksje

z okazji Pierwszego Ogólnopaństwowego Zjazdu Drzewnego w Warszawie.

Stolica nasza gościła ostatnio w swych murach Pierwszy Ogólno-państwowy Zjazd Drzewny, obesłany przez wszystkie niemal sfery w przemyśle i handlu drzewnym, bezpośrednio lub pośrednio zainteresowane. Dwa obozy potężnych organizacji, drzewnictwo polskie w swych rękach dzierżące, **Rząd i sfery kupiecko-przemysłowe**, dwie te potęgi zetknęły się bezpośrednio we wspólnym, dobrze zrozumianym interesie, dla zastanowienia się nad warunkami i wynikami pracy dotychczasowej na niwie **drzewnictwa polskiego**, jak niemniej dla wyszukania i ustalenia dróg i metod **dla usunięcia przeszkód** tam, gdzie one istnieją, oraz zapewnienia mozolnej, ciężkiej pracy, jakiej drzewnictwo wymaga: **odpowiednich wyników**.

Przedstawiciele tysięcy hektarów lasu polskiego, tysięcy niezmordowanie pracujących tartaków, — wszystko to zebrało się w Warszawie ze swemi skargami, żalami i żądaniami. Wszyscy przejęci byli silnem i niezłomnem postanowieniem przełamania raz na zawsze tej okropnej, karygodnej wprost obojętności, jaką drzewnictwo polskie dotychczas niejako chorobliwie było dotknięte. Pesymizm dotychczasowy, tak drzewiarzy samych, jako też Państwa, jako producenta drzewnego z jednej strony, Rządu zaś jako protektora i opiekuna przemysłu ze strony drugiej, takie nędzne dały wyniki, tyle ujemnego i złego dotychczas przyniosły, że potrzeba ogólnego porozumienia się dla zerwania pęt rwącym się do rozwoju skrzydłom drzewnictwa polskiego stała się piekącą, żywiołową.

Drzewnictwo polskie, jako jeden z podstawowych czynników gospodarstwa społecznego, odgrywające tak w bilansie handlowym, jak i płatniczym dominującą rolę, ma prawo wymagać od Rządu nietylko opieki, ale **wydatnej pomocy**. Państwo atoli, biorąc we wszystkich trzech zasadniczych dziedzinach drzewnictwa czynny udział, a więc zarówno w produkcji, jak w przemyśle i handlu drzewnym, w żadnym z nich nie spełnia swego zadania ani z punktu racjonalnej gospodarki państwowej, ani też z punktu ekonomiki prywatnej. Wykazuje zaś **wyniki**, będące w ekonomice prywatnej wystarczającym powodem do **zamknięcia przedsiębiorstwa**. — Państwo, jako **największy dostawca surowca drzewnego** dla polskiego przemysłu drzewnego, zamyka oczy na najistotniejsze potrzeby tegoż przemysłu, zapomina o swem wielkiem posłannictwie i nietylko nie dba o rozwój i rozbudowę przemysłu drzewnego, lecz obojętną mu jest nawet kwestja utrzymania się tegoż przy pewnem minimum egzystencji na podstawach

zdrowych i w formie nieskarłowaciałej. Rząd zaś nie zdołał lub nie chciał dotychczas uznać powodów za dość poważne — dla zainicjowania w tej dziedzinie polityki odpowiedniej, celowej.

To też wystarczy wskazać na smutny objaw, u nas tylko możliwy, że **mimo** znacznych zastępów **bezrobotnych** i to zarówno robotników, jak i przemysłowców i kupców, ogromne masy drzewa, ponad konieczną ilość, wędruje poza granice w **stanie nieobrobionym**, jako surowiec **dla przemysłu obcego**. Wtłaczamy tem samem miljonom rąk **obcych** pracę, w chwili, kiedy naszym bezrobotnym wypłacamy **zasiłki**. Jakie to w dalszej konsekwencji przynosi straty tak Państwu, jak przedsiębiorstwom prywatnym, wynika choćby z faktu pozbawienia rodzimego naszego przemysłu owej nadwyżki wartości, jaką daje **drzewo obrobione** w stosunku do surowego. Daje to kwoty, któreby dodatnio odbiły się na naszym bilansie handlowym. Na wszystko to patrzy Państwo i rząd obojętnie, **jakby nie o polski przemysł chodziło** i nie uważa za niepokojący fakt, że mnóstwo tartaków z braku odpowiednich warunków jest bezczynnych, nie ze swej winy, lecz z braku zrozumienia po stronie rządu, że anemja w drzewnictwie musi być zwalczoną, albowiem co najmniej jeszcze raz tyle tartaków, dziś pracujących, winno być przy pomocy i opiece rządu uruchomionych, tak w interesie Państwa, jak niemniej dla zwartościowania niewyzyskanej dotychczas energji twórczej na niwie drzewnictwa polskiego.

Wadliwa **organizacja sprzedaży drzewa** z lasów państwowych, brak wyrozumienia dla przemysłu przy układaniu warunków, zaniedbanie w kierunku ułatwienia przemysłowi drzewnemu **taniego kredytu**, celem umożliwienia mu racjonalnej **obróbki** i manipulacji, — wszystko to są więzy, krępujące drzewny przemysł krajowy, jako też związany z nim handel drzewny w jego normalnym rozwoju, bez widoków rychłego uniezależnienia się od wyzysku obcego. Jest to zatem splot przeszkód i trudności, których rozwiązanie i usunięcie prawie wyłącznie w rękach rządu spoczywa.

Jeśli mowa o pomocy dla przemysłu drzewnego, na myśli mieć należy naturalnie te tylko jednostki gospodarcze, które dzięki swym warunkom bądź indywidualnym, bądź geograficznym, mają rację bytu.

W żadnym wszelako wypadku nie jest dopuszczalną próba tej pomocy w postaci pogwałcenia wolnego handlu i eksportu drzewa okrągłego.

Życie praktyczne w ogóle, w drzewnictwie zaś w szczególności, jest w prawach swych nieubłagane. Negatywny obecnie objaw przesycenia rynku nieznajdującem w krajowym przemyśle uszlachetniającym dostatecznego zużycia wywołał jako konsekwencję wzmożony dziś eksport tegoż drzewa i właśnie zasługą jest sfer eksportujących, iż dzięki ich sprężystości i zdecydowaniu ten niespożyty przez krajowy przemysł skarb nie zmarnował się, lecz znajduje ekwiwalent w postaci przypływu znacznych ilości silnych walut. Kwestja zaś potanienia tego drzewa w razie ewentualnego ograniczenia jego eksportu jest wielce wątpliwą, samo zdewaluowanie drzewa jest problematycznej wartości, a ekonomicznie wręcz fałszywe.

Jak długo zatem przemysł drzewny nie zostanie przy wydatnej pomocy podniesiony do możności zaabsorbowania większych niż dotychczas ilości drzewa okrągłego, dopóty jakiekolwiek ograniczenie spieniężenia tej nadwyżki nieprzerobionego drzewa w drodze eksportu byłoby jaskrawem pogwałceniem najżywotniejszych interesów handlu drzewnego, przeciw czemu całe kupiectwo drzewne solidarnie jak najenergiczniej musi wystąpić.

Handel drzewny ma pełne zrozumienie dla uprzemysłowienia kraju na niwie drzewnej i chętnie uczyni przedmiotem swych obrotów drzewo przetarte, Rządowi atoli nie wolno, nie podniósłszy uprzednio sprawności przemysłu na odpowiednie wyżyny, paraliżować eksportu niespotrzebowanego w kraju drzewa okrągłego, jest to bowiem eksperyment niebezpieczny, wprost zabójczy.

Niemniej od przemysłu, znajduje się **handel drzewny otoczony barykadą trudności**. Sławetna, problematycznej wartości teza, ongiś powstała, a polegająca na dążeniu do stworzenia **bezpośredniego stosunku handlowego między producentem a konsumentem** z wykluczeniem funkcji kupiectwa, nigdzie takich spustoszeń nie poczyniła, jak w handlu drzewnym. Jak handel wogóle, tak specjalnie handel drzewny był **zaledwo** przez rząd **tolerowany**, niejako jako „zło konieczne" i nietylko pozostawiony **bez jakiejkolwiek pomocy** na falach swego losu, **lecz wręcz** różnymi ograniczeniami i ciężarami **tępiony**. Orgja mniemanych zarobków inflacyjnych **zmiotła** w konsekwencji swej **wiele** dawniej **silnych jednostek gospodarczych** w handlu drzewnym, nie mówiąc o owym zastępie kłusowników drzewnych, których postacie z wielką dla siebie i społeczeństwa szkodą przez handel drzewny tylko się przesunęły. Huragan ten samobójczych niejako zysków zniszczył handel drzewny niemal doszczętnie i ciężkim jest grzechem rządu, że będąc w innych kierunkach szczodrym, nie uczynił dla handlu drzewnego niczego, celem ratowania placówek handlowo-drzewnych, w zasadzie poprzednio silnych, zdrowych, a uginających się obecnie pod obuchem ciężarów nie do zniesienia, chwiejących się z wycieńczenia, spowodowanego **fatalną polityką skarbową rządu**. Cały tragizm polega na braku zrozumienia rządu dla roli i potęgi, jaką ukształtowanie się stosunków handlowych na terenie międzynarodowym posiada.

Niemałą winę przypisać sobie muszą same sfery handlu drzewnego. **Organizacja** na tem polu jest dość **młoda**, nawet w stosunku do młodości renesansu naszej państwowości. Ten brak spoistej, jednolitej organizacji był poprostu podstawą i źródłem wszystkich krzywd, jakiemi drzewnictwo nasze było nękane. I obecna organizacja, aczkolwiek **teoretycznie ogólno-państwowa**, nie jest rozbudowaną do rozmiarów, odpowiadających potrzebom drzewnictwa. Ogromne pola pracy w drzewnictwie polskiem **leżą odłogiem** i czekają organizacji. — Nie wystarczy bowiem przyjęcie do Naczelnego Związku zgłaszającego się tego lub owego zrzeszenia prowincjonalnego, tu wrzeć winna na całym obszarze Państwa energiczna, **systematyczna praca organizacyjna**, zainicjowana przez sfery miejscowe, a podtrzymywana, popierana i udoskonalana przez organizację centralną. Tem samem osiągnie się jedną, wspólną linję działania, postulaty zawodowe tem skuteczniejszą znalazłyby obronę. Organizacja ta objąć musi wszystkie sfery drzewnictwa bez wyjątku, **bez pominięcia** sfer przemysłu i handlu drzewnego średniego i małego, jako też **pośredników drzewnych**, jak to niestety dotychczas ma miejsce.

Temu też brakowi spoistej i ogólnej organizacji przypisać należy niepokojący fakt, że Zjazd tym razem nie może się poszczycić udziałem reprezentantów **warstw średnich i niższych** drzewnictwa polskiego, niemniej w gospodarstwie społecznem ważnych od sfer wielkiego przemysłu i handlu. Głucho też było na Zjeździe o obronie postulatów tych **szerokich sfer drzewnictwa**, a opanowały Zjazd interesy **wielkiego przemysłu i eksportu drzewnego**. Stoimy atoli na progu nowej ery, zapoczątkowanej Pierwszym Ogólno-państwowym Zjazdem i nie Zjazdowi przypisać należy winę, jeśli interesy drobnych kupców drzewnych, nie-eksporterów, składników i komisjonerów tym razem jeszcze **obrońców** prawie że **nie miały**. Warstwa owa stanowi w społeczeństwie naszem **ogromne rzesze**, najciężej w drzewnictwie pracujące i to w warunkach stokroć gorszych nieraz od eksporterów. — Wiele jest ich postulatów, dużo krzywd i bolączek, wymagających silnej obrony, względnie naprawy. Pionierzy ci, prawdziwi weterani za-

wodu, wiernie drzewnictwu polskiemu oddani, równie w dobrych, jak złych czasach, nieraz o głodzie i chłodzie, **pozbawieni są obecnie** faktycznie **jakiejkolwiek możności zarobkowania.** — Tym szerokim warstwom przywrócić należy ich teren zarobkowania, w pierwszym rzędzie **przerwać** wreszcie ten zabijający **letarg budowlany**, otworzyć im pole pracy, tu na własnej glebie, **dla dobra ogółu i dla ich ratunku.**

Rzeczą i obowiązkiem tych sfer jest **w pracy organizacyjnej nie ustawać**, lecz tworzeniem zrzeszeń terytorjalnych systematycznie budować dla swego własnego dobra silny gmach organizacyjny, zdolny do skutecznej obrony postulatów swego zawodu, tak, aby Zjazd następny powitać mógł wszystkie warstwy drzewnictwa, bez jakichkolwiek wyjątków, skonsolidowane i zjednoczone w jedną organiczną całość.

Jakie będą losy powziętych na Zjeździe uchwał, **okaże przyszłość.** Zbyt wiele po pierwszych próbach oczekiwać nie należy, już bodaj z tego powodu, aby się nie rozczarować. Sam fakt atoli zaistnienia u nas tak poważnej instytucji, jakim jest Zjazd, stanowi dla nas w obecnych stosunkach moment wielce dodatni i skoro po przełamaniu pierwszych lodów, zostały wdrożone kroki, zdążające do poprawy, usprawiedliwione są nadzieje, że dalsza świadoma celu praca skieruje losy drzewnictwa polskiego na tory właściwe.

Z życia organizacji.

Dnia 3. lutego br. odbyło się posiedzenie **Wydziału Związku Stow. Kupców Małopolski Zachodniej.** Obecni byli pp. r. Schechter, r. Monderer, r. Pfeffer, Leinkram, Pitzele z Krakowa, Hammerschlag z Nowego Targu i r. Heuman z Tarnowa. — Omawiano sprawy, zawnioskowane na Walnem Zgromadzeniu, a przekazane do załatwienia Wydziałowi.

Między innemi omawiano sprawę założenia banku kupieckiego, masowego protestu przeciw obecnym opłatom socjalnym, projektu ustawy o Izbach handlowych, powzięto szereg uchwał w sprawach organizacyjnych i podatkowych, — p. Hammerschlag poruszył dezyderaty kupiectwa nowotarskiego, sprawę należytej ochrony w Komisjach odwoławczych i wiele innych, które uchwalono bezzwłocznie wykonać, względnie skierować do właściwych władz. P. r. Heumann z Tarnowa przedstawił stosunki okręgu tarnowskiego, domagając się współpracy z nie-żydowskiemi organizacjami kupieckiemi, oraz szereg spraw lokalnych i ogólno-kupieckich.

* * *

We wtorek dnia 8 bm. odbyło się w sali Hotelu pod Czarnym Orłem w **Białej** Zgromadzenie Kupców, pod przewodnictwem Prezesa Gremjum Kupców, p. **Tanewskiego.** — Na zgromadzeniu tem wygłosił p. Józef **Himmelblau**, sekretarz Krak. Stow. Kupców, referat n. t. „Czego kupiectwo może się spodziewać po obecnej sanacji gospodarczej?". — Podczas rzeczowej dyskusji, wyłonionej na podstawie referatu, omawiano szereg spraw natury lokalnej i ogólno-kupieckiej.

NEKROLOGI

P. Bernardowi **Leinkramowi**, długoletniemu członkowi Stowarzyszenia i gorliwemu współpracownikowi, przesyła wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci błp. Jego Matki

Prezydjum i Wydział Krak. Stow. Kupców.

Z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci Teresy Wohlowej przesyłamy ciężko dotkniętemu Mężowi, p. radcy Artu**rowi Wohlowi,** oraz Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

Wydział Krak. Stow. Kupców.

Naszemu członkowi, p. Samuelowi Breitowi, przesyłamy wyrazy serdecznej kondolencji z powodu śmierci Jego Ojca, ś. p. **Mojżesza Breita**

Wydział Krak. Stow. Kupców.

Z **powodu śmierci** błp. Józefa **Kernera** przesyła ciężko dotkniętej Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia

Wydział Krak. Stow. Kupców.

KRONIKA.

Do kupców, sprzedających wyroby firmy A. Piasecki w Krakowie. Zawiadamiamy wszystkie bratnie organizacje, że nieporozumienie, powstałe między kupiectwem a firmą A. Piasecki, zostało przez firmę Piasecki w lojalnem zrozumieniu interesów kupiectwa ku obopólnemu zadowoleniu usunięte.

Sekcja hurtowników branży cukierniczej w Krakowie.

Obfitość ryżu. Na podstawie dotychczasowych sprawozdań, zbiory ryżu w Burmie przekroczą w roku bieżącym dotychczasową normalną produkcję roczną o 50 procent, tak, że należy się liczyć ze zbiorami rekordowymi.

Kupcom branży żelaznej zwracamy uwagę na zamieszczone w naszym dzisiejszym numerze ogłoszenie Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego S. A. w Będzinie.

Wyroby tych Zakładów, zjednoczonych z firmą „Pierwsza Górnośląska Fabryka Wyrobów Blaszanych i Cynkownia Blachy Emanuel Schirokauer" Sp. z o. o. w Królewskiej Hucie — znane są w Małopolsce ze swej dobroci, w szczególności blacha ocynkowana i wiadra ze znakiem C. K. H.

Powyższe Zakłady dostarczają również z własnej walcowni blachę cynkową we wszystkich żądanych wymiarach, wyrabiają blachę dziurkowaną, bębny do karbidu i azotniaku, garnki blaszane, rury, kolana, drzwiczki do pieców, skrzynki do węgla i na odpadki i t. p. artykuły.

O pierwszorzędnej jakości wyrobów tej firmy, cieszącej się wielką klijentelą w kraju i eksportującej znaczne ilości blachy ocynkowanej i cynkowej do krajów bałkańskich, bałtyckich, do Austrji, Węgier, Skandynawji i t. d., jak również dostarczającej stale swoje fabrykaty dla potrzeb Wojskowości i Kolejnictwa — świadczyć może i ta okoliczność, że na Wystawie Wzorów w Rzymie 1926 r. odznaczone zostały nagrodą Grand Prix i Złotym Medalem.

Należy naszemu Kupiectwu działu żelaznego to źródło zakupu jak najgoręcej polecić.

* * *

Targi Wiedeńskie odbędą się między 13 a 19 marca br.

Targi Przemysłowe w Londynie.

Doroczne Targi Przemysłowe Wielkiej Brytanji (British Industries Fair) odbędą się w tym roku pomiędzy 21 lutego a 4 marca w Londynie i Birmingham.

Materjał informacyjny do otrzymania w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Bliższych wyjaśnień udziela pozatem Wydział Handlowy Poselstwa Brytyjskiego w Warszawie, gdzie również wydawane będą karty wejścia na wystawę.